



The Holy See

*Przemówienie Ojca Świętego Benedykta XVI
do uczestników sesji plenarnej
Międzynarodowej Komisji Teologicznej*

Piątek, 7 grudnia 2012

*Czcigodni Bracia w biskupstwie i kapłaństwie,
szanowni Profesorowie i drodzy Współpracownicy!*

Z wielką radością spotykam się z wami na zakończenie prac waszej dorocznej sesji plenarnej. Serdecznie witam nowego prefekta, abpa Gerharda Ludwiga Müllera, któremu dziękuję za słowa skierowane do mnie w imieniu was wszystkich, a także nowego sekretarza generalnego, o. Sergea-Thomasa Bonina.

Wasza sesja plenarna odbywała się Roku Wiary i ogromnie się cieszę, że Międzynarodowa Komisja Teologiczna włączyła się w to wydarzenie kościelne, udając się z pielgrzymką do papieskiej bazyliki Matki Boskiej Większej, aby zawierzyć Maryi Pannie, praesidium fidei, swoje prace i pomodlić się za tych wszystkich, którzy in medio Ecclesiae z oddaniem zabiegają o to, aby rozumność wiary przynosiła owoce dobra i duchowej radości wszystkich wierzących. Dziękuję za ten nadzwyczajny gest. Wyrażam wam uznanie za przesłanie, które opracowaliście z okazji tego Roku Wiary. Ukazuje ono jasno szczególny sposób, w jaki teologowie — wiernie służąc prawdzie wiary — mogą uczestniczyć w ewangelizacyjnym wysiłku Kościoła.

Przesłanie podejmuje tematy, które opracowaliście szerzej w dokumencie «Teologia dzisiaj. Perspektywy, zasady i kryteria», opublikowanym na początku 2012 r. Uwzględniając żywotność i różnorodność teologii po Soborze Watykańskim II, staraliście się przedstawić w tym dokumencie, że tak powiem, kod genetyczny teologii katolickiej, to znaczy zasady określające jej tożsamość i, w konsekwencji, zapewniające jedność w różnorodności jej rozwoju. Tekst wyjaśnia zatem kryteria autentycznej teologii katolickiej, a zatem takiej, która może wносить wkład w misję Kościoła, w głoszenie Ewangelii wszystkim ludziom. W kontekście kulturowym, w którym niektórzy próbują

pozbawić teologię statusu akademickiego ze względu na jej wewnętrzne powiązanie z wiarą albo pomijać wymiar teologii, jakim jest wiara i wyznanie, co wiąże się z niebezpieczeństwem mylenia jej z naukami o religiach i ograniczenia jej do tych nauk, wasz dokument przypomina, że aspekty wyznaniowy i racjonalny są nierozłącznie związane z teologią i że jej obecność w instytucji uniwersyteckiej gwarantuje bądź powinna gwarantować szerszą i całościową wizję rozumu ludzkiego.

Wśród kryteriów teologii katolickiej dokument wspomina o *sensus fidelium*, któremu teologowie winni poświęcać uwagę. Wielce korzystne jest to, że wasza Komisja pogłębiła także ten temat, szczególnie ważny w refleksji nad wiarą i dla życia Kościoła. Sobór Watykański II, potwierdzając specyficzną i niezastąpioną rolę Magisterium, podkreślił jednak, że w urzędzie prorockim Chrystusa uczestniczy cały lud Boży, realizując w ten sposób natchnione pragnienie, wyrażone przez Mojżesza: «Oby tak cały lud Pana prorokował, oby mu dał Pan swego ducha!» (Lb 11, 29). Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium* tak o tym poucza: «Ogół wierzących, mających namaszczenie od Świętego (por. 1 J 2, 20.27), nie może zbłądzić w wierze i tę swoją szczególną właściwość ujawnia przez nadprzyrodzony zmysł wiary całego ludu, gdy poczynając od biskupów aż po ostatniego z wiernych świeckich' ujawnia on swą powszechną zgodność w sprawach wiary i moralności» (n. 12). Ten dar, *sensus fidei*, jest w wierzącym swego rodzaju nadprzyrodzonym instynktem, który w sposób naturalny związany jest życiowo z samym przedmiotem wiary. Zauważmy, że tę pewność, pewność zmysłu wiary, mają właśnie prości wierni. *Sensus fidei* jest kryterium pomocnym w rozeznaniu tego, czy jakaś prawda należy, czy nie należy do żywego depozytu tradycji apostolskiej. Ma również znaczenie konstruktywne, ponieważ Duch Święty nie przestaje mówić do Kościołów i prowadzić je do pełnej prawdy. Jednakże dzisiaj jest szczególnie ważne sprecyzowanie kryteriów, które pozwolą odróżnić autentyczny *sensus fidelium* od jego pozorów. W rzeczywistości nie jest on czymś w rodzaju kościelnej opinii publicznej i nie można się na niego powoływać, by kontestować nauczanie Magisterium, ponieważ *sensus fidei* może autentycznie rozwinąć się w wierzącym w takiej mierze, w jakiej uczestniczy on w pełni w życiu Kościoła, a to wymaga odpowiedzialnego przyłgnięcia do Magisterium, do depozytu wiary.

Dzisiaj ten nadprzyrodzony zmysł wiary ludzi wierzących skłania do zdecydowanej reakcji także przeciwko przeświadczeniu, jakoby religie, a szczególnie religie monoteistyczne, były ze swej natury przyczyną przemocy, zwłaszcza z tego powodu, że głoszą istnienie prawdy uniwersalnej. Niektórzy uważają, że jedynie «politeizm wartości» może zagwarantować tolerancję i pokój społeczny i jest zgodny z duchem społeczeństwa demokratycznego i pluralistycznego. Odnosnie do tego wasze studium na temat: «Bóg Trójca, jedność ludzi. Chrześcijaństwo i monoteizm», jest prawdziwie aktualne. Z jednej strony, trzeba pamiętać, że wiara w Jedyne Boga, Stworzyciela nieba i ziemi, spotyka się z racjonalnymi wymogami refleksji metafizycznej, która nie zostaje osłabiona, lecz wzmocniona i pogłębiona przez objawienie tajemnicy Boga w Trójcy. Z drugiej strony, trzeba uwzględnić formę, jaką przyjmuje ostateczne objawienie tajemnicy Jedyne Boga w życiu i śmierci Jezusa Chrystusa, który idzie ku krzyżowi «jak baranek na rzeź prowadzonym (Iz 53, 7). Pan potwierdza radykalne odrzucenie każdej formy nienawiści i przemocy na rzecz

absolutnego pierwszeństwa agape. Jeśli zatem w dziejach były bądź są formy przemocy stosowanej w imię Boga, to nie można ich przypisywać monoteizmowi, lecz przyczynom historycznym, głównie ludzkim błędom. To raczej zapomnienie o Bogu prowadzi ludzkie społeczności do takiego relatywizmu, który nieuchronnie rodzi przemoc. Kiedy nie daje się wszystkim możliwości odnoszenia się do obiektywnej prawdy, dialog staje się niemożliwy, i przemoc, jawna lub ukryta, staje się regułą międzyludzkich relacji. Jeżeli człowiek nie otwiera się na transcendencję, która pozwala znajdować odpowiedzi na pytania o sens życia i o moralny sposób życia, staje się on niezdolny do sprawiedliwego działania i do zaangażowania na rzecz pokoju.

Jeśli zerwanie relacji ludzi z Bogiem powoduje głębokie naruszenie równowagi w stosunkach międzyludzkich, to pojednanie z Bogiem, dokonane przez krzyż Chrystusa, który jest «naszym pokojem» (Ef 2, 14), jest podstawowym źródłem jedności i braterstwa. W tej perspektywie mieści się wasza refleksja nad trzecim tematem, czyli nad społeczną nauką Kościoła w kontekście nauki wiary. Potwierdza ona, że społeczna nauka nie jest jakimś zewnętrznym dodatkiem, lecz że, nie pomijając wkładu filozofii społecznej, czerpie swoje fundamentalne zasady z samych źródeł wiary. Nauka ta, w ogromnej różnorodności sytuacji społecznych, stara się urzeczywistniać nowe przykazanie, które dał nam Pan Jezus: «Abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiowałem» (J 13, 34).

Prośmy Niepokalaną Dziewicę, będącą wzorem osoby, która słucha i medytuje Słowo Boże, aby wyprosiła wam łaskę nieustannego służenia mądrości wiary z radością, dla dobra całego Kościoła. Raz jeszcze wyrażam wielką wdzięczność za waszą posługę w Kościele, zapewniając o mojej modlitwie za was, i z serca udzielam wszystkim apostołskiego błogosławieństwa.